

Filozoficzne aspekty aborcji. Rozmowa z ks. Jackiem Grzybowski

Ludzki genotyp determinuje posiadanie wszystkich charakterystycznych cech homo sapiens i zawiera ściśle zindywidualizowane cechy: płeć, kolor oczu, kolor skóry, kolor włosów, budowę ciała, rysy twarzy, tendencje chorobowe. W filozofii klasycznej tu właśnie znajdziemy obszernie, ale trudne rozważania o formie substancjalnej bytu – mówi ks. Jacek Grzybowski w wywiadzie udzielonym „Teologii Politycznej Co Tydzień”: „Nieplanowane”

Karol Grabias (Teologia Polityczna): Filozoficzny stosunek do początku życia jest złożony. W końcu Arystoteles – a za nim św. Tomasz z Akwinu – wskazywali, że duchowa forma substancjalna rozwija się w embrionie na określonym etapie, nie w momencie poczęcia. Jak klasyczna filozofia spoglądała na status embrionu?

Ks. Jacek Grzybowski (UKSW): To zagadnienie rzeczywiście bardzo trudne i to z kilku względów. Przede wszystkim pamiętajmy, że nie ma jednej filozofii, filozofia jest bardzo różnorodna, wielowątkowa. Dwa i pół tysiąca lat tradycji myśli filozoficznej wyraża jej niesamowite bogactwo i pluralizm. Jeśli zatem pytamy o filozoficzny namysł nad początkiem życia ludzkiego, to musimy powiedzieć w jakim nurcie szukamy odpowiedzi. Przywołani przez pana myśliciele – Arystoteles i św. Tomasz – reprezentują filozofię klasyczną, czyli uznającą realizm świata zewnętrznego, pierwszeństwo bytowania przed poznaniem

(najpierw jest świat potem poznająca go myśl) i obiektywizm naszych aktów poznawczych (istnieje jedna obiektywna prawda świata). Jeśli taki sposób filozofowania uznamy za właściwy, to wtedy stawiamy pytanie o istotę bytu ludzkiego, o konstytuujące go elementy, o to co sprawia, że człowiek jest człowiekiem. I tym właśnie zajmuje się filozofia nurtu realistycznego i obiektywistycznego – poszukiwaniem odpowiedzi o bytowe fundamenty świata, który nas otacza.

Bez wsparcia ludzi takich jak Ty, nie mógłbyś czytać tego artykułu.
Prosimy, kliknij tutaj i przekaz darowiznę w dowolnej wysokości.

Arystoteles i św. Tomasz dali odpowiedzi zgodne z tym nurtem (realistyczne i obiektywne), ale na poziomie poznawczym, który był im dostępny wtedy (czyli 2500 lat temu i 800 lat temu), na mocy nauki i medycyny ówczesnego człowieka. Stąd, choć słusznie odkryli i przyjęli, że tym, co konstytuuje bytowość w jej istocie jest forma (gr. *μορφή*), zwana także entelechią, czynnikiem ożywiającym bądź w języku religijnym duszą (*anima*), to uznali że forma rozumna pojawia się na określonym etapie rozwoju dziecka w łonie matki. Jednak zaznaczmy wyraźnie, że u św. Tomasza jest wiele tekstów, które ukazują, że dla niego to akt istnienia (*esse*) urealnia byt w jego treści. Dlatego sam moment poczęcia jest ujawnieniem się nowego aktu istnienia, innego niż istnienie ojca i matki i już od początku urealniającego i kształtującego byt człowieka. Jedno jest pewne, Arystoteles i Tomasz nie mieli żadnych wątpliwości, że pojawiający się w wyniku aktu płciowego w łonie kobiety byt jest istotą ludzką i to istotą cielesno-wolitywno-rozumną, jest człowiekiem, który (jak każdy byt) pragnie rozwinąć wszystkie swe potencjalności, zdolności, możliwości. Dziś, kiedy tak ogromnie rozwinęła się medycyna i genetyka potwierdza się intuicja dawnych filozofów – akt poczęcia jest otwarciem się nowego,

innego w swej tożsamości i genetycznej zawartości bytu, który, choć zależny przez 9 miesięcy od matki, posiada własne oddzielne istnienie i własną formę (czynnik go konstytuujący i ożywiający). Współczesna klasyczna filozofia z pomocą nauk empirycznych potwierdza odrębność bytową człowieka od momentu poczęcia i jego autonomiczny status ontologiczny.

Współczesna dyskusja wokół aborcji jest w znacznej mierze zdeterminowana zakresem pojęcia „człowiek” i tego, od którego momentu możemy mówić o osobie ludzkiej. Jakie są, na gruncie czysto filozoficznym, główne stanowiska w tym sporze?

Różnica zdań, stanowisk i ostatecznie wyborów światopoglądowych przebiega tak naprawdę w kluczu: realizm – idealizm. Z jednej strony jest, zaznaczone już przeze mnie, stanowisko filozofii realistycznej (zwanej klasyczną) gdzie istotny jest obiektywizm poznania i przekonanie, że można odkryć prawdę o porządku świata natury. No i przyjęcie stałości natury świata i człowieka. Z drugiej idealistyczne, które w skrócie oznacza pierwszeństwo poznania (idei, pojęć) przed rzeczą (bytem). W idealizmie najpierw są koncepcje i konstrukty myślowe i dopiero w ich kluczu rozpoznajemy świat, który niejako musi dostosować się do naszych poznawczych rozstrzygnięć. Najbardziej radykalną formą tak ujętego idealizmu jest postmodernizm – nurt filozoficzny, w którym zawiesza się i neguje wszystko, co jednoznaczne, tożsamościowe, obowiązujące, prawdziwe czy absolutne.

Dopiero w tej perspektywie można zrozumieć istotę sporu o znaczenie pojęcia „człowiek”. W idealizmie będzie to zakres wydedukowany z idei i w jakimś sensie uznaniowy. Oznaczamy jako „człowieka”

rzeczywistość wedle przyjętych określonych kryteriów. W tym sensie zarodek, morula, blastocysta nie będzie uznana za istotę ludzką (nie ma wykształconego ciała, nie przejawia aktów woli i intelektu). Uznaje się człowieczeństwo na pewnym etapie biologicznego rozwoju. I tak dzieje się w ustawodawstwie wielu krajów, które dopuszczają do legalnej terminacji poczętego dziecka w określonym czasie (do 12 tygodnia, do 24 tygodnia, a w niektórych stanach USA aż do chwili urodzenia). Kiedy jednak rozpoznajemy rzeczywistość w filozofii klasycznej, to nasze poznanie musi zostać uzgodnione z rzeczywistością. Pięknie wyraża to łacińska definicja słowa prawda – *veritas est adaequatio intellectus et rei*. Prawda jest zgodnością intelektu z rzeczą. Musimy uzgodnić, dostosować nasze akty poznawcze do tego, jaki jest świat – to droga poznawczego realizmu. I w tej perspektywie rozpoznanie zarodka ludzkiego jako początku istnienia istoty ludzkiej każe nam chronić i dbać o człowieka na każdym etapie jego obiektywnego, niezależnego od naszego poznania, istnienia. Przekonuje nas dziś o tym zarówno biologia, jak i genetyka, a w filozofii metafizyczne rozstrzygnięcia Arystotelesa (forma bytu określa, czym on jest) i Tomasza z Akwinu (akt istnienia urealnia byt w jego treści). Tak, w wielkim skrócie, można rozpisać filozoficzny protokół rozbieżności w gorącym i trudnym temacie aborcji.

Polityczne postulaty – za i przeciwko aborcji – wydają się starciem dwóch elementarnych idei filozoficznych, kluczowych dla nowożytnej antropologii filozoficznej: ludzkiej wolności i godności. Czy te idee muszą stać ze sobą w sprzeczności?

Wydaje się, że tak, szczególnie gdy żyjemy w świecie, w którym idea wolności, realizowania tego, czego chcę i pragnę, staje się absolutna. We współczesnym dyskursie nie zmagamy się o prawdę bytu, nie

zmagamy się nawet o idee, wielka kłótnia jest o realizację tego, co Chantal Delsol, nazwała emancypacją – chęcią zaspokojenia przez człowieka wszystkich nowych potrzeb, popędów, kompulsji i nałogów, obsłużenia nieustannie mnożących się dążeń i życzeń, realizowania wolności wyboru na różnych polach. Warto zwrócić uwagę na książkę prof. Delsol, *Nienawiść do świata. Totalitaryzmy i ponowoczesność* (Warszawa 2017), która dobrze opisuje obecną kondycję naszej wolności. Dlatego ostatecznie nie chodzi o prawdę, chodzi o to, by każdy mógł robić to, czego pragnie, co rozeznaje w swej wolności i wrażliwości jako dobre, co go pociąga i inspiruje. Dlatego tak promowana jest idea tolerancji, bo w świecie wzajemnie sprzecznych pragnień i oczekiwań tolerancja jest absolutnie niezbędnym klejem społecznym, byśmy się wzajemnie nie pozabijali. To zaś sprawia, że w ponowoczesnym świecie pluralizmu idei, metafizyk, koncepcji i pomysłów na życie nie można głosić jednej godnościowej (absolutnej w swym zakresie) prawdy o człowieku, bo ona od razu jest w konflikcie z którymiś pragnieniami realizowania wolności obok, bądź kosztem człowieka. Stąd uznanie przyrodzonej godności bytu ludzkiego od jego zaistnienia (poczucia) aż do naturalnie spowodowanej śmierci, jest sprzeczne z różnymi oczekiwaniami wolnościowymi wielu osób. Wolność wygrywa nawet nad rozumnie rozpoznaną kategorią godności osoby. Tak jest dziś i to realizują politycy, chętniej wsłuchując się w oczekiwania wyborców. A tendencja globalna jest prosta – dajcie nam wolność (w sensie pozwólcie nam na emancypację) realizowania naszych pragnień.

Jakie są główne argumenty przeciwko aborcji, pozostające na gruncie filozofii i rozumu przyrodzonego?

Argumentem jest na początku wiedza biologiczna i genetyczna: fuzja plemnika i oocyta (kariogamia) sprawia, że gamety (plemnik i komórka jajowa) tracą swoją autonomię i tworzą genetycznie nowy, zamknięty system o naturze bytu ludzkiego. Komórka jajowa od momentu wniknięcia plemnika zamyka się na wszelkie genetyczne wpływy zewnętrzne. Struktura genetyczna embrionu pozwala stwierdzić, że mamy od razu do czynienia z unikalną i specyficzną ludzką konfiguracją genetyczną osobnika. Każda komórka embrionu począwszy od poczęcia odznacza się innym od matczynego i ojcowskiego genotypem. Informacje genetyczne zawarte w zygocie, moruli i blastocycie są ukierunkowane na indywidualny rozwój nowego osobnika. Jest to argument z przynależności gatunkowej.

Ważnym argumentem jest ciągłość rozwoju. Ludzki genotyp determinuje posiadanie wszystkich charakterystycznych cech homo sapiens i zawiera ściśle zindywidualizowane cechy: płeć, kolor oczu, kolor skóry, kolor włosów, budowę ciała, rysy twarzy, tendencje chorobowe. W filozofii klasycznej tu właśnie znajdziemy obszerne, ale trudne rozważania o formie substancjalnej bytu. Forma sprawia, że zygota rozwija się mocą własnej dynamiki, uruchamiając kolejno istotne dla dalszego rozwoju mechanizmy genetyczne i epigenetyczne. Rozwój dziecka jest procesem ciągłym, w który nie wyróżnia się jakościowych przeskoków. Żadna zmiana nie zachodzi skokowo. Oznacza to, że embrion nie rozwija się w kierunku człowieczeństwa, ale na każdym etapie jest już człowiekiem, dzięki wewnętrznej dynamice swego bytu.

Innym argumentem jest rozpoznanie indywidualnej tożsamości. Człowiek od momentu poczęcia, aż do swej śmierci jest przez cały okres swego bycia na świecie jedną i tą samą osobą. Fizycznie (materialnie) i mentalnie (świadomościowo) nie przestaje być sobą, choć zmienia się jego ciało (materia). Sam siebie tak postrzega i inni też go tak postrzegają (odstępstwo od tego jest chorobą). U Tomasza z Akwinu jest to wykrycie aktu istnienia urealnającego treść bytu, sprawiającego, że coś jest i jest czymś w swej treści aktualnej i potencjalnej. Dlatego w filozofii używa się pojęć akt – możliwość, urzeczywistnienie i możliwość, bo byt ludzki jest swą wewnętrzną treścią zdeterminowany do wytworzenia dojrzałego organizmu ludzkiego. Tkwi w nim imperatyw i potencja obligująca go do rozwoju, rozkwitu talentów, własności, mocy istnienia życia aktywnego i pięknego. Mówiąc językiem biologicznym: w mikroskopijnym zarodku ludzkim powstałym po kariogamii (fuzji jąder komórkowych plemnika i oocytu) jest obecna cała potencjalność przejawiania się osoby w aktach myślenia i działania. Trzeba tylko dać szansę, by dziecko urosło w brzuchu mamy, a potem w atmosferze miłości i mądrości zostało wychowane. Tak na świecie pojawili się wielcy geniusze, wynalazcy, odkrywcy, dobroczyńcy – nie inaczej. W ten sposób, ktoś kiedyś dał szansę na urealnienie ich potencjalności.

Zobaczmy, że przy dobrym namyśle treści biologiczne (empiryczne) przenikają się z metafizycznymi i się nie wykluczają. Oczywiście największym problemem, a przez to i formułowanym kontrargumentem zwolenników aborcji, jest rozumienie kategorii potencjalności. W filozofii realistycznej ma ona ogromne znaczenie, bo ujawnia wewnętrzną realną dynamikę bytu. Akt istnienia i forma substancjalna konstytuują treści bytu, ale potrzeba jeszcze wielu czynników, by mogła się ona w pełni ukazać. Dziecko jest istotą rozumną przez posiadanie już w bycie intelektu (narzędziem intelektu

jest mózg), ale potrzeba wiele pracy, trudu i czasu by ta rozumność mogła się ukazać i realizować określone dobro. Negacja realności aktu istnienia i wewnętrznej treści bytu sprawia, że potencjalność jest rozumiana jako czysta prawdopodobność, a nie realna możliwość rozwinięcia swych zdolności, marzeń, tęsknot a przede wszystkim aktów miłości.

Rozmawiał Karol Grabias



Sfinansowano przez Narodowy Instytut
Wolności - Centrum Rozwoju
Społeczeństwa Obywatelskiego
ze środków Programu Rozwoju
Organizacji Obywatelskich
na lata 2018 – 2030



Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego.

Dofinansowano
ze środków Ministra
Kultury i Dziedzictwa
Narodowego